

opinia

Michał Górczewski



FOT. MAT. PRASOWE

Dla tych, którzy obawiają się spadków wywołanych zamieszaniem wokół Brexitu, dobrym pomysłem może być poszukiwanie rynków o niskiej korelacji z Europą Zachodnią. Ciekawym kierunkiem wydają się Japonia i Rosja. Ta pierwsza jest w tej chwili jedynym rynkiem rozwiniętym, którego nie dotyczą zawirowania polityczne, z kontrowersyjną, ale konsekwentnie prowadzoną polityką luzowania ilościowego. Rosja z kolei zdaje

się powracać na właściwe tory. Ma to oczywiście wpływ na odbicie cen surowców. Wśród inwestorów niestroniących od ryzyka uwagę powinny przyciągać te fundusze, które uległy największej przecenie. Inwestorzy wierzący, że Brytyjczycy opowiedzą się jednak za pozostaniem w Unii, powinni spoglądać na fundusze akcji europejskich i brytyjskich. To właśnie ten kierunek, znajdujący się obecnie pod największą

presją, powinien zanotować najsilniejsze odbicie. Z drugiej strony, trzeba mieć świadomość, że ten kierunek inwestycyjny jest zagrożony największym spadkiem. Inwestorzy, którzy obawiają się zmienności i chcą mieć choćby relatywne poczucie bezpieczeństwa, powinni unikać ryzyka walutowego i poszukać okazji wśród funduszy pieniężnych i ochrony kapitału, a także polskiego długu skarbowego. ©©

główny analityk, F-Trust

—JAM